

daje nam wciąż materiał do programów i o ile jest on nieuświadomionym, o tyle człowiek jest ślepem narzędziem w ręku historycznych wypadków: a materiał ten uświadamia się przez pracę myślową i przez wypadki. Wy uświadomiwszy go sobie gwoździ waszemu egoizmowi, chcecie nam narzucić waszą świadomość, chcecie nas oszukać dla swego interesu. Wy chcecie, żebyśmy mieli program i pochlebiacie nam, jeżeli mamy program wasz; oburzacie się wtedy tylko, jeżeli my nie idziemy razem z wami.

Jeżeli powiecie nam, że nie szanujemy zasługi w ludziach, że godnym szacunku, odmawiamy wszelkiego moralnego kredytu — skłamięcie. My cześć czujemy dla tych, którzy cierpią nad czarną dolą mas i których cierpienie płodnem jest, lecz w was my tej zasługi nie widzimy.

Jeżeli zarzucicie nam, że nie szalejemy pod wpływem patryotyzmu płynącego z przeszłości, to przede wszystkim — nie wam nakazywać, co nam kochać należy. — Dekalogów ani dogmatów nie uznajemy. „Wielkie czyny“ królów i panów nie wkładają na nas obowiązków innych, jak chyba spłacenia za nich długu ludowi i ludom, krzywdą których wyrosli. Jeżeli drogim nam jest krwawy dramat wiekowej naszej walki o wolność, to na pewno nie wy budzicie w nas to uczucie.

Za przykładem uczeiwych waszych rówieśników my pragniemy i gotowiśmy do ostatniej krwi kropli walczyć o wolność, ale o wolność nie dla was, lecz dla chorych, nędznych mas polskich, które wy dziś wstrzymujecie w rozwoju, które wy dziś okradacie.

Do tego szlachetnego celu — a wy nie śmiecie nam zaprzeczyć, że jest on szlachetnym — my idziemy i zbieramy dziś do tego wskazówki naukowe. My mamy prawo żądać od was, od przedstawicieli myśli starszego pokolenia, pomocy w tej pracy naszej podobnie,